REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centr. 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 300 — CZWARTEK, 17 GRUDNIA 1953 R. — Cena 20 groszy.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 318-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Jeszcze jeden sukces gdańskich stoczniowców

Przekazanie do eksploatacji Związkowi Radzieckiemu pięciu statków dalekomorskich

wyrazem pogłębienia naszej wymiany handlowej z Krajem Rad

Na zdjęciu: fragment basenu stoczniowego z oddanymi do eksploatacji statkami.

16 grudnia. Od morza zacina ostry, mroźny wiatr. W stoczni, w kadłubowni i halach montażowych, na niewykończonych szkieletach kadłubów robotnicy stoczniowi pracują bez chwili wytchnienia. Ostatnie dni walki o pełne wykonanie rocznego planu, o zwycięską realizację zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Już z daleka w basenie stoczniowym rysują się sylwetki pięciu jednostek morskich, tych właśnie, które w dniu dzisiejszym zostaną przekazane przedstawicielom Związku Radzieckiego. Jednostki te wróciły z pierwszego próbnego rejsu. Praca naszych stoczniowców pomyślnie zdają egzamin.

Na nabrzeżu stoją robotnicy, brygadziści, mistrzowie, inżynierowie, wśród nich przodujący zespół mistrza Gintera ze ślusarni okrętowej, zespoły młodzieżowego mistrza kadłubowni Staruszkiewicza i mistrza Bąbery, zespół budowniczego Sternika.

To ich wspólnym, ofiarnym wysiłkiem w czasie rozpoczynających się grudniowych mrozów oddane zostały do eksploatacji nowe jednostki morskie: tramp — 131006, trawlery 110022, 110023 i 110024 i rudowęglowiec 130021.

Ścisła współpraca robotników, techników i inżynierów przy rozwiązywaniu trudnych zadań produkcyjnych zagwarantowała to właśnie ich osiągnięcie i gwarantuje nowe, dalsze sukcesy. W ogniu walki o plan wyrośli w Stoczni Gdańskiej nowi bohaterowie pracy, jak Cichowlas, Guzik i Moryl, inicjatorzy nowych form pracy Skrzypiec i Pałys, budowniczowie Markowski, Romańczuk, Dziedziuszko, Browka, Wosowski, Myśliwin, Wroński, Kowalewski z DK t, Gorgoń, Kieszkowski, Rudziński, Gdaniec i wielu innych.

Wśród gości, którzy przybyli na uroczystość, widzimy I sekretarza KW PZPR **Jana Trusza**, przewodniczącego Prezydium Woj. RN **Bolesława Geragę**, oraz serdecznie witanego generalnego konsula ZSRR **Potapowa** w otoczeniu radzieckich oficerów marynarki handlowej i radzieckich inżynierów.

Do mikrofonu podchodzi naczelny dyrektor Stoczni Gdańskiej **inż. Kostuj.**

— Dzień dzisiejszy — powiedział on m. in. — jest dla nas dniem nowego zwycięstwa, odniesionego dzięki ofiarnej pracy i wysiłkowi robotników, kadłubowców, wyposażeniowców, załóg wydziałów maszynowych, techników i inżynierów. Przekazywane do eksploatacji w dniu dzisiejszym statki są świadectwem naszego zwycięstwa w walce o realizację IV roku Planu 6-letniego. Nasze sukcesy, to m. in. osiągnięcia bohaterskiej młodzieży stoczniowej, podnoszącej z dnia na dzień swoje kwalifikacje. W sukcesach naszych duży jest udział naszych przyjaciół — doradców radzieckich. Inżynierowie radzieccy zarówno konsultanci pod kierownictwem inż. Czerniejewa, jak i inżynierowie z Torgpredstwa i Morskiego Rejestru służą nam nieustanną, braterską, bezinteresowną pomocą i radą, swoim bogatym doświadczeniem. W imieniu załogi dziękuję inżynierom radzieckim za wielką pomoc dla naszego wielkiego przemysłu okrętowego.

Statki wybudowane przez nas przekazujemy w pewne ręce, w ręce najlepszego naszego przyjaciela i nauczyciela — wielkiego Związku Radzieckiego. Będą one służyć wielkiej sprawie pokoju. Załodze przekazanych dziś do eksploatacji statków życzę sukcesów w realizacji planów przewozów i szczęśliwego pływania.

Orkiestra gra hymn Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zabiera głos konsul generalny ZSRR — Potapow. W imieniu narodów radzieckich przesyła w serdecznych słowach pozdrowienia mieszkańcom Wybrzeża. Życzy stoczniowcom gdańskim nowych sukcesów w walce o zwycięską realizację planów produkcyjnych. Wznosi okrzyk na cześć wieczystej przyjaźni narodów ZSRR z narodem polskim.

* * *

Statki wybudowane w naszej stoczni oddaliśmy w pewne ręce. Przekazanie naszych pięciu jednostek morskich Związkowi Radzieckiemu — to jeszcze jeden wyraz zacieśniającej się współpracy i wymiany handlowej naszego kraju z wielkim Krajem Rad i krajami demokracji ludowej. Za te statki otrzymamy w zamian od Związku Radzieckiego nowe maszyny i urządzenia, potrzebne nam dla dalszego rozwoju naszego przemysłu, otrzymamy nowe środki do walki o przyspieszenie podniesienia stopy życiowej w naszym kraju w myśl wytycznych IX Plenum KC PZPR.

(podg)

Uroczysta akademia z okazji 35 rocznicy Komunistycznej Partii Polski

WARSZAWA (PAP). Dnia 16 bm. w XXXV rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski odbyła się w gmachu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uroczysta akademia.

Na akademię przybył przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — **Bolesław Bierut.** Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie KC PZPR, zasłużeni działacze ruchu rewolucyjnego z zakładów pracy stolicy oraz pracownicy aparatu partyjnego.

Akademię zagaił sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy KC PZPR — **Stefan Misiaszek.** W imieniu wybitnego działacza polskiego ruchu rewolucyjnego, członka KC PZPR — **Franciszka Fiedlera,** który nie mógł wziąć udziału w akademii, odczytał on tekst przemówienia otwierającego uroczystość.

Referat zatytułowany „W XXXV rocznicę powstania KPP" wygłosił członek KC PZPR, kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — **Tadeusz Daniszewski.**

Na część artystyczną złożył się program pieśni rewolucyjnych oraz poezji Władysława Broniewskiego i innych.

Podstawowe organizacje partyjne PZPR obradowały w całym kraju

nad sprawą podniesienia ilości i jakości produkcji

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbyły się zebrania podstawowych organizacji partyjnych PZPR, na których w atmosferze twórczej krytyki i samokrytyki członkowie Partii zastanawiali się, jak usprawnić pracę polityczną i pracę zawodową, jak skutecznie oddziaływać na całą załogę, aby sprostać wielkim zadaniom wysuniętym przez IX Plenum Partii.

Na zebraniach tych wybrani zostali jednocześnie delegaci na przedzjazdowe konferencje miejskie, dzielnicowe i powiatowe które z kolei wybierają delegatów na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dalszy wzrost produkcji, usunięcie przeszkód, które hamują jej rozwój i obniżają jakość — oto podstawowe zagadnienia rozważane przez członków Partii na zebraniach wyborczych.

Na wielu zebraniach członkowie Partii mówili, jak dzięki sumiennej analizie wskazań IX Plenum przełamano trudności produkcyjne. **Wiele uwagi poświęcali członkowie Partii sprawie zacieśnienia więzi z bezpartyjnymi, stworzenia w każdym wydziale zakładu pracy zwartego kolektywu, ożywionego myślą, jak wykonać wielkie zadania, których celem jest nieustanny wzrost stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.**

Szeroko omawiali członkowie Partii sprawę pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego. Mówiono o tym m. in. na zebraniu w Krakowskich Zakładach Gumowych, dawnym „Sempericie".

Przypominając walki załogi „Semperitu" oraz walki chłopów Kasinki, Łapanowa i innych wsi woj. krakowskiego, jeden z dyskutantów oświadczył:

„Dawniej ramię przy ramieniu walczyliśmy z burżuazyjnymi rządami terroru i przemocy, rządami nędzy i wyzysku. Dziś znów ramię przy ramieniu prawdziwi gospodarze swej ojczyzny budujemy jej jasną przyszłość. To zobowiązuje nas, abyśmy więcej produkowali dla wsi, a chłopów, aby więcej produkowali dla miasta".

Ożywiony przebieg ma dyskusja organizacji partyjnych na wsi. Członkowie Partii w pełni doceniają, jak wielkie zadania postawiło przed nimi IX Plenum KC PZPR. **Sumiennie, po gospodarsku zastanawiają się, jak podnieść wydajność z ha i rozwinąć hodowlę.**

Transakcja kompensacyjna między Polską a Argentyną

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach polska delegacja handlowa, przebywająca w Południowej Ameryce, zawarła w ramach polsko - argentyńskiej umowy handlowej transakcję kompensacyjną na sumę ok. 20 milionów dolarów.

W wyniku tej transakcji **Polska otrzyma skóry, wełnę, garbniki w zamian za nasz węgiel, cement, szkło, tarcicę i inne artykuły polskiego eksportu.**

Aktyw przemysłu terenowego z całego kraju obraduje w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Nad środkami i sposobami realizacji zadań postawionych przez IX Plenum KC PZPR przed przemysłem terenowym rozpoczął w dniu 16 bm. obrady w Krakowie aktyw partyjny i gospodarczy państwowego przemysłu terenowego z całego kraju.

Na naradę przybyli: wiceprezes Rady Ministrów, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — **Dworakowski,** minister przemysłu drobnego i rzemiosła — **Żebrowski** oraz kierownik wydziału przemysłu lekkiego KC PZPR — **Grudziński.**

Obradom przewodniczy wiceminister przemysłu drobnego i rzemiosła — **Mania.**

Nowy szantaż Dullesa pod adresem Francji

wywołał w opinii francuskiej powszechne oburzenie

PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi, że sekretarz stanu USA Dulles, który — jak wiadomo — uczestniczy w paryskiej sesji rady atlantyckiej, zaprosił dnia 14 bm. dziennikarzy na konferencję prasową.

Sekretarz stanu USA zażądał ultymatywnie na konferencji prasowej, by Francja ratyfikowała układ w sprawie armii europejskiej. W przeciwnym wypadku — oświadczył Dulles — **„Stany Zjednoczone przystąpią do bolesnego aktu zmiany podstaw swej polityki".** Mówca dodał, że jeśli Francja nie zastosuje się do żądania USA, amerykańskie dostawy militarne dla Francji zostaną wstrzymane.

Paryski korespondent Reutera podaje, że **Dulles w sposób opryskliwy mówił o Francji, grożąc jej konsekwencjami w wypadku odrzucenia projektu utworzenia armii europejskiej. Równocześnie Dulles domagał się kontynuowania wojny w Indochinach.**

Cała prasa francuska jednomyślnie potępia brutalną presję sekretarza stanu USA Dullesa na Francję.

„Franc - Tireur" zaopatruje sprawozdanie z konferencji prasowej Dullesa w tytuł: **„Brutalne ostrzeżenie Dullesa".** „Combat" podkreśla **„niezwykłą brutalność sekretarza stanu Dullesa".** „Liberation" tytułuje artykuł: **„Nowy szantaż Dullesa".**

B. premier DALADIER stwierdził: P. Dulles żąda od Francji, aby: 1) zgodziła się natychmiast na remilitaryzację Niemiec, 2) kontynuowała jeszcze co najmniej przez rok beznadziejną wojnę, którą prowadzimy od siedmiu lat w Indochinach. Deklaracje takie obrażają do głębi uczucia narodowe Francuzów.

Deputowani, należący do rozmaitych ugrupowań politycznych wnieśli do Biura Zgromadzenia Narodowego interpelacje, w których domagają się, by rząd zaprotestował oficjalnie przeciw brutalnym pogróżkom Dullesa pod adresem Francji.

* * *

PARYŻ (PAP). Londyński korespondent AFP podaje, że dnia 15 bm. na konferencji prasowej w Foreign Office (brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych) **zadano rzecznikowi rządu brytyjskiego pytanie: „Czy W. Brytania, podobnie jak Stany Zjednoczone zamierza zmienić swoją politykę zagraniczną w wypadku, jeżeli Francja odrzuci projekt utworzenia armii europejskiej?". Rzecznik Foreign Office stwierdził w odpowiedzi: „Wielka Brytania będzie zasadniczo kontynuowała swoją dotychczasową politykę, nawet w wypadku, jeżeli układ w sprawie europejskiej wspólnoty obronnej nie będzie ratyfikowany przez Francję".**

PIW przygotowuje zbiorowe wydanie dzieł Goethego w języku polskim

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm zakończyła obrady dwudniowa sesja naukowa, poświęcona twórczości J. W. Goethego, zorganizowana przez Komitet Neofilologiczny Polskiej Akademii Nauk.

Zebrani zapoznali się z opracowanym przez prof. F. Witczuka projektem obszernego wyboru pism wielkiego klasyka literatury niemieckiej w tłumaczeniu polskim. Wydanie to którego realizację planuje Państwowy Instytut Wydawniczy, liczyć będzie kilkanaście tomów i będzie pierwszą w naszym kraju tak szeroką i gruntowną edycją dzieł Goethego.

Projekt wydania przewiduje objęcie wszystkich wielkich dzieł pisarza, zarówno poetyckich, jak i z zakresu prozy i dramatu, wybór wierszy lirycznych i utworów mniej znanych, wybór pism o sztuce i literaturze, listów, pamiętników itp. Całość obejmowałaby 14 do 15 tomów, o łącznej ilości 425 arkuszy wydawniczych.

Jak poinformowali uczestników sesji przedstawiciele PIW, w styczniu 1954 r. powołany zostanie komitet redakcyjny wydania dzieł Goethego, który ściśle współpracować będzie z Komitetem Neofilologicznym PAN.

Zasłużony sukces Państwowej Opery i Filharmonii w Gdańsku

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kultury przyznał dyplomy uznania i nagrody pieniężne za osiągnięcia w pracy i we współzawodnictwie w okresie trzech kwartałów br. czterem operom i filharmoniom, w tej liczbie **Państwowej Operze i Filharmonii w Gdańsku — za ofiarny i socjalistyczny stosunek do pracy. Załoga ta, pomimo wyjątkowo trudnych warunków lokalowych, a szczególnie w okresie przeprowadzanego remontu wykonała plan usługowy z nadwyżką.**

Ojciec i syn w szlachetnym współzawodnictwie

STALINOGRÓD (PAP). Gdy w Warszawie padło wezwaie do Czynu Przedzjazdowego, dwa oddziały kopalni „Śląsk" miały łącznie kilkaset ton niedoboru w stosunku do planu. Sztygar Wawrzyniec Kawa zobowiązał się wówczas pomóc górnikom nie wykonującym norm, zapewnić im stały instruktarz i lepsze zaopatrzenie w materiały i nie tylko wyrównać niedobory, ale wykonać zadania przewidziane na okres do 15 stycznia 1954 r. co najmniej w 105 proc. Równocześnie wezwał on do współzawodnictwa swego syna, który przed dwoma laty ukończył Akademię Górniczo - Hutniczą w Krakowie i dzięki swoim zdolnościom szybko awansował na stanowisko kierownika oddziału. Eryk Kawa postanowił — po wyrównaniu niedoborów — wykonać plan co najmniej w 102 proc. Oznacza to, że pierwszy z nich postanawia w Czynie Przedzjazdowym zapewnić wydobycie ponad 1100 ton węgla dodatkowo, drugi zaś około 750 ton węgla.

Zarówno ojciec jak syn dokładają starań, aby w przodkach nie zabrakło żadnych materiałów, aby jak najlepiej funkcjonował transport, codziennie analizują z górnikami trudności, udzielają im rad i pomocy w wykonywaniu podjętych przez nich indywidualnych zobowiązań. W wyniku tego górnicy obu oddziałów znacznie podnieśli wydobycie i dają już ponadplanową produkcję.

Oddział Wawrzyńca Kawy dał już ponad plan z górą 800 ton węgla, a oddział jego syna ma już ok. 200 ton nadwyżki i jest na najlepszej drodze do wykonania swoich zobowiązań.

Lotnicy okręgu krakowskiego składają hołd najstarszemu aktorowi świata

KRAKÓW (PAP). Olbrzymim powodzeniem cieszą się występy 99-letniego mistrza sceny Ludwika Solskiego w teatrze im. Słowackiego w Krakowie w komedii M. Bałuckiego „Grube Ryby". Ostatnio, dnia 15 bm., wśród widzów, szczelnie wypełniających widownię, znajdowała się delegacja lotników okręgu krakowskiego, która przybyła, by złożyć hołd znakomitemu artyście, najstarszemu aktorowi świata.

Po zakończeniu trzeciego aktu delegacja lotników wręczyła mistrzowi Solskiemu kwiaty oraz upominek, składając wraz z wyrazami hołdu szczere podziękowania za wielkie przeżycia artystyczne, których dostarczył im sędziwy, a zawsze pełen werwy artysta. Werwa Solskiego uwidoczniła się specjalnie w pierwszym akcie, kiedy to mistrz sceny odtańczył walca w takt własnej przygrywki na skrzypcach

Interpelacje w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Deputowany komunistyczny **Pronteau** skierował interpelację do Biura Zgromadzenia Narodowego w sprawie oświadczenia Dullesa, stanowiącego brutalną ingerencję w wewnętrzne sprawy Francji. **Deputowany Pronteau zapytuje, co rząd francuski zamierza uczynić w związku z deklaracją, jaką złożył Dulles, po odbyciu narady z Adenauerem. Deklaracja ta — czytamy w interpelacji — stanowi:**

a) oburzającą ingerencję w sprawy bezpieczeństwa i przyszłości Francji,

b) niesłychany nacisk na parlament, który dał już wyraz swemu stanowisku w sprawach poruszonych przez Dullesa.

c) próbę niedopuszczenia do tego, by Francja odegrała odpowiednią rolę w czasie konferencji berlińskiej, jako niezawisłe i pokojowe mocarstwo.

Deputowany Montsabert (gaullista), deputowany Bonnefous (radykał) i deputowany Dronne (gaullista) zwrócili się do rządu z interpelacjami, w których **domagają się potępienia deklaracji Dullesa.**

Pełne powodzenie strajku powszechnego we Włoszech

RZYM (PAP). 15 grudnia, jak donosiliśmy, odbył się w całych Włoszech 24-godzinny strajk robotników i pracowników przemysłu. **W strajku wzięło udział przeszło 6 milionów osób.**

Strajkujący domagali się położenia kresu masowym redukcjom w przemyśle, przestrzegania praw związków zawodowych przez właścicieli fabryk, zniesienia różnicy płac między mężczyznami a kobietami, oraz wysuwają postulaty ekonomiczne.

Strajk został proklamowany przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy i chrześcijańsko - demokratyczne związki zawodowe. Przywódcy socjaldemokratycznych związków zawodowych wypowiedzieli się przeciwko strajkowi, lecz mimo to szeregowi członkowie tych związków wbrew apelom swych przywódców, uczestniczyli w strajku.

W Rzymie w strajku wzięło udział przeszło 100 tys. robotników i pracowników przemysłu.

W pozostałych miastach włoskich w strajku wzięło udział od 90—95 proc. robotników. W wielu miejscowościach wszyscy robotnicy i pracownicy przemysłu porzucili pracę.

Wehrmacht — to groźba likwidacji Francji

„We wrześniu roku 1950 amerykański Sekretarz Stanu, Acheson, zebrał na konferencji w Nowym Jorku ministrów spraw zagranicznych krajów Europy zachodniej i oświadczył im, że Stany Zjednoczone powzięły decyzję remilitaryzacji Niemiec. Działo się to w trzy miesiące po wybuchu wojny w Korei. Sztab amerykański postanowił na nowo uzbroić Rzeszę... W pięć lat po niemieckiej kapitulacji i wyzwoleniu Francji stanęliśmy znowu wobec zagadnienia ponownego uzbrojenia najeźdźcy..."

Tak zaczyna się cykl artykułów, które pod wspólnym tytułem **„To co wiedzieć trzeba o armii zwanej europejską"**, ogłosił na łamach francuskiego tygodnika „Tribune des Nations" znany burżuazyjny profesor prawa paryskiej Sorbony, Bernard Lavergne.

Lavergne szeroko omawia dzieje „armii europejskiej". Na początku mówiono i pisano o żołnierzach niemieckich wcielonych do dywizji francuskich, angielskich i włoskich. Bardzo szybko jednak porzucono te wykręty, aby otwarcie już mówić o jednolicie niemieckich dywizjach piechoty, czołgów i lotnictwa. Profesor Lavergne pisze:

„Należy stwierdzić, że już dzisiaj, chociaż traktat (o „armii europejskiej") nie jest jeszcze podpisany, Niemcy zachodnie otwarcie szykują się do pogwałcenia jego oficjalnego tekstu. Z wiarogodnych źródeł dowiaduję się, że przygotowane jest już wszystko, aby w ciągu trzech miesięcy utworzyć nie tylko dywizje, ale korpusy armii niemieckiej... Tajne klauzule przewidują, że w ciągu trzech lat Niemcy zachodnie liczyć będą nie dwanaście, lecz dwadzieścia cztery dywizje, jeżeli nie więcej..."

Wspólnota szantażu i agresji

Francuski uczony i polityk stwierdza, że ta nowa armia niemiecka będzie miała zdecydowanie agresywny charakter. **„Zasadę całego układu stanowi założenie o rzekomym zagrożeniu ze strony Rosji. Jest to jednak hipoteza nieprawdopodobna"** — stwierdza Lavergne i wylicza długi szereg przyczyn, podkreślając przy tym, iż jest przeciwnikiem światopoglądu marksistowskiego i nie zgadza się z ustrojem radzieckim. Fakty są jednak faktami. Toteż prawnik Lavergne stawia sprawę otwarcie: **„Trzeba być ślepym, aby nie widzieć, iż rzekoma Europejska Wspólnota Obronna, której przewodzić będą Niemcy zachodnie, stanowi w istocie wspólnotę dyplomatycznego szantażu i agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu".**

Wybitny prawnik paryski zwraca przy tym specjalną uwagę na te artykuły traktatu o „armii europejskiej", które w praktyce przekreślają suwerenność państwa francuskiego. Z wyjątkiem agresywnych Niemiec Adenauera, suwerenność pozostałych sygnatariuszy traktatu przestałaby istnieć z chwilą podpisania układu. Francuskie ministerstwo obrony zostałoby więc rozwiązane, a obywatele francuscy podlegaliby służbie wojskowej na rozkaz tzw. Komisariatu Wspólnoty Europejskiej, którym rządziliby niemieccy generałowie. Sztab ten nie tylko mianowałby francuskich oficerów, ale decydował również o rozmieszczeniu wojsk niemieckich na terytorium Francji.

„Francja — pisze Lavergne — nie będzie miała prawa przeciwstawić się zajmowaniu jej terytorium przez oddziały cudzoziemskie. W wojskowych kołach amerykańskich istnieje projekt ulokowania 20 tysięcy żołnierzy niemieckich w Strassburgu, a 10 tysięcy w Metzu. Większość oddziałów armii zachodnio - niemieckiej znaleźć się ma na terytorium Alzacji i Lotaryngii... Będziemy więc okupowani przez niemieckich żołnierzy zupełnie tak samo jak po klęsce 1940 roku..."

Profesor Lavergne w dłuższym wywodzie tłumaczy, dlaczego na taką koncepcję zgodzili się francuscy z nazwy ministrowie — Schuman i Pleven. Otóż autor stwierdza, że zarówno ci, jak i ich najbliżsi przyjaciele — to po prostu posłuszne marionetki w rękach amerykańskich opiekunów, którzy karmią ich jak żebraków co miesiąc dolarowymi ochłapami, ale też „wymagają posłuszeństwa".

Groźba nie tylko dla Francji

Ważnym powodem propagowania przez francuskich ministrów projektu „armii europejskiej", (która ma rzekomo zastąpić Wehrmacht) — jest próba zamydlenia oczu francuskiej opinii publicznej.

„Projekt „armii europejskiej" — stwierdza Lavergne — miał przesłonić przed francuską opinią publiczną odrodzenie niemieckiego militaryzmu. Wiemy jednak co o tym myśleć. Niech mnie powieszą, jeśli 520.000 żołnierzy, 30.000 oficerów, 250 pułkowników i 40 generałów nie stanowi regularnej armii niemieckiej. Bo i cóż to jest innego — czyż by klub towarzyski, albo może związek opowiadaczy dowcipów? Istnieją żarty, które można wytrzymać tylko pod warunkiem, że nie trwają zbyt długo... Istnieje również prosta prawda, że Waszyngton obrał sobie Niemcy jako swego przemysłowego wspólnika i kondotiera. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich już się rozpoczęła. Po podpisaniu układu o armii europejskiej — nic już nie mogłoby jej zahamować..."

„Istotnym celem tego przedsięwzięcia — oświadcza profesor Lavergne — **jest zniszczenie państwa francuskiego".** Odbudowa niemieckiego militaryzmu w jakiejkolwiek formie oznaczałaby „samobójstwo Francji" — pisze Lavergne. A samobójstwa naród francuski nie ma zamiaru popełniać, czego dowodzi rosnąca walka całego narodu francuskiego przeciwko amerykańsko - hitlerowskim planom „armii europejską zwanej".

Prof. Lavergne rozpatruje zagadnienie „armii europejskiej" i planów odbudowy Wehrmachtu wyłącznie z punktu widzenia interesów Francji. W jego słusznej argumentacji brak jest więc istotnego stwierdzenia — że **odbudowa agresywnego Wehrmachtu zagraża bezpieczeństwu nie tylko narodu francuskiego, ale wszystkich narodów sąsiadujących z Niemcami, a więc pokojowi Europy i świata.**

Józef Sołtys

Mistrzowie hodowli i urodzaju

Czego Tadeusz Czarnocki nauczył się z tez IX Plenum

W tezach wysuniętych przez IX Plenum KC PZPR czytamy m. in., że należy: **„zapewnić dalsze wysokie tempo przyrostu pogłowia owiec"** i **„jednocześnie należy zapewnić poprawę wydajności i jakości wełny".**

Sztuczne zapładnianie owiec daje doskonałe rezultaty. Na zdjęciu czołowy brygadzista owczarni w Wapiewie, Tadeusz Czarnocki z „trojaczkami" od owcy sztucznie unasiennionej.

Wskazania naszej Partii realizują już na wsi gdańskiej przodujący brygadziści hodowlani ze spółdzielń produkcyjnych i PGR-ów, realizują je również pracujący indywidualnie chłopi.

Coraz więcej mówi się na wsi gdańskiej o osiągnięciach przodujących hodowców, coraz bardziej znane są ich nazwiska.

Jednym z najlepszych hodowców owiec w naszym województwie jest **TADEUSZ CZARNOCKI**, brygadzista owczarni w PGR **WAPLEWO** w pow. sztumskim. W roku 1946 Czarnocki objął **owczarnię liczącą 320 owiec-matek, a dziś — mimo rozprowadzenia 800 sztuk do hodowli w innych zespołach — owczarnia posiada 1406 owiec-matek, nie licząc tryków i młodzieży.**

A oto, co Tadeusz Czarnocki mówi po przeczytaniu tez przedzjazdowych:

—Jestem zamiłowanym hodowcą i od chwili objęcia opieki nad owczarnią w Waplewie staram się stosować coraz lepsze metody chowu, aby nie tylko rozmnożyć stado, ale aby podnieść wydajność i jakość wełny od mych owiec. **Od dawna już stosuję metodę sztucznego zapładniania owiec i z wyników jestem bardzo zadowolony. Potomstwo po sztucznym zapłodnieniu jest zdrowe, chowa się dobrze i wyrasta na pełnowartościowe owce i tryki.**

Stosuję również, za przykładem hodowców radzieckich, zimny wychów jagniąt, zwłaszcza tryków.

Jagnięta chowane okólnikowo są zdrowsze i odporniejsze niż jagnięta trzymane w ciepłej owczarni, mają mocniejsze kości, nie zaziębiają się, szybciej przybierają na wadze, a przede wszystkim mają lepszą i obfitszą wełnę.

Dzięki takiemu chowaniu jagniąt i racjonalnemu karmieniu dorosłych owiec (od wczesnej wiosny do późnej jesieni wypędzam je na zieloną paszę) **osiągam przeciętnie 4,4 kg wełny ze strzyży.**

Tezy przedzjazdowe i referat Bolesława Bieruta dodały mi zapału do pracy, zachęciły do szukania nowych metod hodowli, aby w najbliższych dwóch latach jeszcze bardziej podnieść pogłowie owczarni i wydajność wełny.

Tezy przedzjazdowe pozwoliły mi zrozumieć, jak wielką wagę przywiązuje Partia do pracy takich ludzi, jak ja, jak ta praca jest potrzebna całemu narodowi. I dlatego dumny jestem, że pracuję jako brygadzista owczarni, że od wyników także i mojej pracy zależy zaopatrzenie ludności w dobre materiały wełniane.

I jeszcze jedno. Chciałbym, aby za moim przykładem poszli inni hodowcy, żeby zarzucili stare i zacofane metody i spróbowali stosować zimny wychów jagniąt i sztuczne zapładnianie owiec, a na pewno osiągną wyniki nie gorsze od moich. A wtedy przyczynią się do wykonania zadań zleconych hodowcom przez naszą Partię.

Ten wysiłek daje szybkie wyniki

Produkcja uboczna wielkich zakładów na Wybrzeżu już niedługo zasili nasz rynek meblami i artykułami domowego gospodarstwa

IX Plenum KC Partii postawiło zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi poprzez zwiększenie produkcji artykułów rolnych oraz przemysłowych artykułów konsumcyjnych poprzez znaczne zwiększenie asortymentu artykułów powszechnego użytku.

Aby postawione zadania wprowadzić w czyn, również zakłady przemysłu kluczowego przystąpiły do uruchomienia tak zwanej produkcji ubocznej.

Co to jest produkcja uboczna, na czym ona polega, jaki jest jej ciężar gatunkowy w dążeniu do podniesienia stopy życiowej — zrozumiemy, gdy wyjaśnimy sobie kilka rzeczy.

Głównymi producentami artykułów powszechnego użytku: odzieży, obuwia, artykułów gospodarstwa domowego, galanterii itp. jest drobny przemysł miejscowy i przemysł kluczowy. Zakłady przemysłu drobnego, tzn. terenowego, państwowego i spółdzielczego, są mniejsze, aniżeli zakłady przemysłu kluczowego. Te ostatnie posiadają specjalne znaczenie, gdyż mają bogatsze wyposażenie maszyn.

Produkcja artykułów powszechnego użytku, zarówno w przemyśle drobnym, jak i kluczowym, objęta jest planem i jako taka nazywa się produkcją zasadniczą. Plan zapewnia tej produkcji środki potrzebne do realizacji zadań, a więc zaopatrzenie materiałowe, siłę roboczą, fundusze itp. Plan opiera się na mocy produkcyjnej parku maszynowego. W każdym zakładzie przemysłu kluczowego jest pewien potencjał niewykorzystanych maszynogodzin, niewykorzystana moc produkcyjna maszyn. **Ten niewykorzystany potencjał stał się podstawą do rozważań na temat stworzenia — obok produkcji zasadniczej — produkcji ubocznej, produkcji artykułów powszechnego użytku, opartej na odpadach i rezerwach siły roboczej.**

Obecnie poważna liczba zakładów przemysłu kluczowego całego kraju jest już w toku wykonywania produkcji ubocznej. Między tymi zakładami są również zakłady naszego województwa

Zakłady, które się wyróżniają

Na specjalne wyróżnienie za obywatelskie podejście do sprawy produkcji ubocznej zasługują Zakłady Maszyn Elektrycznych M 11. Przedstawiciele tych zakładów, nie czekając na wezwanie, sami z własnej inicjatywy zgłosili się do Prezydium Woj. R. N. z gotowymi koncepcjami wprowadzenia do produkcji ubocznej kilku atrakcyjnych i potrzebnych artykułów powszechnego użytku, jak np. żelazek elektrycznych, elektrycznych automatów schodowych (do włączania światła w całej klatce schodowej), automatów drzwiowych (zamki elektryczne), pralek elektrycznych, polegających na wykorzystaniu fal akustycznych, i innych.

Dwa z nowych artykułów, mianowicie klucze do butelek do piwa oraz dusze do żelazek elektrycznych zakłady zaczną produkować już w tym miesiącu. Pozostałe wejdą do produkcji nieco później.

Zakłady Maszyn Elektrycznych M 11 wykazują bardzo dużo inicjatywy w rozwijaniu produkcji ubocznej. Poza wymienionymi artykułami, rozpracowują również możliwości produkowania innych, bardzo atrakcyjnych przedmiotów codziennego użytku, które naszym gospodyniom ułatwią w znacznym stopniu prace domowe.

Drugim zakładem, zasługującym również na wyróżnienie, **jest Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni,** która z własnej inicjatywy wykonała z odpadów czarnej, cienkiej blachy szereg rozmaitych wzorów produkcji ubocznej, jak zawiasy do okien, szufelki do węgla, skoble, kółka do firanek, haczyki z odpadów elektrod, zamki do mebli itp.

Stocznia ta rozpoczęła także produkcję półek kuchennych z odpadów dykty.

Wymieniona produkcja nie zadowala jednak stoczni, gdyż nie wykorzystuje ona zasadniczych odpadów blachy grubej, których jest dużo i z których **stocznia chętnie podjęłaby produkcję części maszyn rolniczych, tym bardziej, że ma odpowiednie sztance.**

Na pochwałę zasługuje również Stocznia Północna, **która wyrabia już szereg pojedynczych mebli fornirowanych, jak kredensy, biblioteczki, witrynki, miękkie tapczany, szafy 3-drzwiowe itp. Przypuszczalnie już w styczniu 1954 r. ujrzymy te meble na rynku.**

Poza tym Stocznia Północna produkuje z odpadów okna inspektowe dla plantatorów tytoniu. Ale to jeszcze nie wszystko! Stocznia obecnie opracowuje szereg wzorów części do maszyn rolniczych dla naszych POM-ów.

Stocznia Gdańska pozostaje w tyle

Nie wszystkie jednak zakłady kluczowe naszego województwa z takim zrozumieniem podeszły do produkcji ubocznej. Są zakłady ociągające się, wyszukujące najrozmaitsze trudności i przeszkody, byle tylko uniknąć uruchomienia wymienionej produkcji. Np. Stocznia Gdańska nie przejawia w tym kierunku prawie żadnej inicjatywy, czego dowodem jest wzbranianie się przed uruchomieniem produkcji pługów ramowych, tak potrzebnych naszym rolnikom. W Stoczni Gdańskiej ze względu na różnorodny profil produkcyjny wykorzystanie maszyn jest zmienne, a więc istnieje luz w maszynogodzinach, istnieje niewykorzystany potencjał produkcyjny maszyn, oraz poważne ilości odpadów żelaza i innych metali.

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" posiada gotowe lemiesze i odkłady, którymi stocznia mogłaby uzupełnić produkcję pługów. **Mimo tych wszystkich sprzyjających warunków stocznia nie podjęła produkcji.**

Mimo woli nasuwa się porównanie niechętnego podejścia do produkcji ubocznej ze strony wielkiej Stoczni Gdańskiej przy jej dogodnych warunkach z obywatelskim, ofiarnym podejściem ze strony znacznie mniejszej Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, mającej daleko gorsze warunki realizowania tej produkcji.

Jako zakłady nie spieszące się zbytnio z uruchomieniem produkcji ubocznej, które do dziś w tym kierunku nic nie zrobiły, wymienić trzeba: Fabrykę Wyrobów Metalowych w Gdańsku, Fabrykę Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie, Zakłady im. Karola Świerczewskiego w Elblągu.

Przykłady te świadczą o niezrozumieniu przez kierownictwa i załogi tych zakładów istoty tak ważnego dziś dla nas wszystkich zagadnienia.

Warto podjąć ten trud

Gdyby można było ujrzeć dziś efekt wszystkich wykorzystanych możliwości produkcji ubocznej przedsiębiorstw choćby tylko naszego województwa, osiągnięty w czasie kilku bodaj miesięcy! Gdyby można było ujrzeć na rynku — dajmy na to — uniwersalny motorek elektryczny do uruchamiania suszarek i różnych fryzjerskich maszynek elektrycznych i gospodarstwa domowego, jak mechaniczną froterkę, odkurzacz, suszarkę, chłodnię domową, dalej — pralkę akustyczną, którą wystarczy włożyć do kotła z bielizną, a sama ją wypierze, następnie — „kombajn" domowy, służący gospodyniom jako skrobaczka do kartofli, a równocześnie jako maszynka do mięsa oraz do innych czynności kuchennych!

Gdyby można było ujrzeć olbrzymie ilości najrozmaitszych tanich przedmiotów, wykonanych głównie z odpadów, przy wykorzystaniu rezerw mocy produkcyjnej istniejących maszyn oraz rezerw ludzkich — wówczas ci, którzy dziś obojętnie do tych spraw podchodzą, a od których sprawy te zależą, z pewnością zabraliby się natychmiast do produkcji ubocznej, widząc w tym ułatwienie życia dla innych i dla siebie.

Janina Cymborska

Satyra polityczna

— Popatrz, Marianno, to maleństwo wyciąga do ciebie rączyny! („Izwiestja")

Wydobycie statku pasażerskiego „Bajka" z dna Wisły

WARSZAWA (PAP). Brygady robocze Zarządu Okręgowego Dróg Wodnych zakończyły prace przy wydobywaniu z dna Wisły w rejonie portu Czerniaków wraku znanego warszawiakom sprzed wojny spacerowego statku pasażerskiego „Bajka", zatopionego w 1939 roku przez hitlerowców. Statek ze względu na poważne uszkodzenia przeznaczony został na złom.

Dzięki wytężonej pracy załogi, roboty wydobywcze przeprowadzono w ciągu zaledwie 2 tygodni. Przy wydobywaniu parowca użyto pogłębiarek i dźwigów. Wrak statku został pod wodą pocięty na części, huty śląskie otrzymały kilkadziesiąt ton cennego, wysokogatunkowego złomu.

5-tomowe wydanie dzieł Orzeszkowej w języku rosyjskim

MOSKWA (PAP). Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ukaże się w 1954 r. 85 pozycji dzieł klasyków literatury rosyjskiej i obcej pisarzy radzieckich i krajów demokracji ludowej o nakładzie 10 milionów egzemplarzy.

M. in. ukaże się w tłumaczeniu na język rosyjski pięciotomowe wydanie utworów Elizy Orzeszkowej.

VEGETAL

znany od lat środek do pielęgnacji włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieżu, utrwala uczesanie, nadaje włosom połysk i puszystość. Produkuje fabryka „EWA" w Łodzi.

Jeszcze 99 izb ponad plan

Realizacja zobowiązań, podjętych przez załogi ZBM w Gdańsku dla uczczenia II Zjazdu Partii, przyczyniła się do wykonania rocznego planu kubaturowego i produkcyjnego w dniu 15 bm.

W dalszym ciągu załogi podejmują nowe zobowiązania w wyniku których wykonany w 100 proc. już w listopadzie br. plan izbowy przekroczony zostanie o 99 izb, a plan kubaturowy o ca 70 tys. m kub.

Do wykonania planu rocznego przyczyniły się w dużej mierze przodujące załogi budów: **osiedla w Górkach Zachodnich, Pruszczu Gdańskim i osiedlu akademickim przy ul. Wyspiańskiego we Wrzeszczu,** które uzyskały czołowe miejsca i zaszczytne tytuły najlepszych załóg budowlanych w Polsce.

Spośród robotników zasługują na wyróżnienie zdobywcy czołowych miejsc we współzawodnictwie wyższych form: **murarze: — Jankowski i Jenda** (inicjatorzy współzawodnictwa oszczędnościowego), **Plichta, Spryngacz, Lewicki i Krzywiec, cieśle — Betcher, Gaweł, Laskowski i Popławski, zbrojarz — Kiersznikiewicz, dekarz — Prochna, malarz — Witczak, brygady kobiece transportu wewnętrznego — Doroty Rotman i Leokadii Leśnej, brygady tynkowania mechanicznego — Dunowskiego i Kiernoska, majster Kroskowski, kierownik Burek** i wielu innych.

Przed naradą naszej gazety z konsumentami i pracownikami zakładów zbiorowego żywienia

Tu można smacznie zjeść, ale szkoda, że tak nie jest jeszcze wszędzie

W mdłym świetle zawieszonych u sufitu żarówek, brudne ściany baru samoobsługowego, który mieści się przy restauracji Dworcowej w Sopocie, wyglądają jeszcze bardziej obdrapane. A usychające paprotki doniczkowe, które miały prawdopodobnie przyozdobić to zaniedbane wnętrze, potęgują jeszcze jego nieciekawy i nie zachęcający do konsumcji wygląd.

Do zakładu tego, który zamiast **Barem Dworcowym** powinien się raczej nazywać barem „pod zeschniętą paprotką", przychodzą w większości goście, których nie rażą te oczywiste braki w wyglądzie lokalu. Nie martwi ich widocznie i to, że w podgrzewaczu na bufecie stoją puste menażki bez gorących dań barowych, ani też to, że zadeptana podłoga domaga się gwałtownie gruntownego szorowania. Ci konsumenci prawdopodobnie wpadają na przysłowiowego „jednego", który im z miłym uśmiechem podaje bufetowa **Zofia Konicer.** Konsumenci ci na przekąskę „pałaszują" jakąś sałatkę, albo śledzia, albo nic nie konsumują, tylko sączą przy stolikach wódkę wraz z piwem. Rezultaty tego popijania są wkrótce widoczne. Zataczający się, podchmieleni goście przy bufecie nie są rzadkością w Barze Dworcowym. Nadają oni temu lokalowi swoisty charakter, który odstrasza konsumentów i nie sprzyja dobrej opinii zakładu.

W kuchni „Pod godłami trójmiasta"

Dworcowa kopiuje styl pracy baru

Należy stwierdzić, że istniejąca obok baru **restauracja Dworcowa** na skutek bezpośredniego kontaktu z barem kopiuje widać jego styl pracy, jeśli chodzi o utrzymanie lokalu restauracyjnego w czystości.

Wprawdzie obsługujący salę jeden z kelnerów, **Jerzy Wudko,** szybko obsługuje konsumentów, ale wszystko inne „nawala".

Podłoga w restauracji jest brudna i zaniedbana, posiłki sporządza się wyłącznie mięsne, bez żadnej inicjatywy w kierunku urozmaicenia jadłospisu daniami jarskimi, zaś atmosfera lokalu pozostawia wiele do życzenia, choć nie niepokoi ona kierownika **Grenby,** który chętniej zagląda do baru niż przebywa w restauracji. Wyżej przytoczone powody, pomijając już sprawę zaplecza tych lokali, wystarczają, aby Dworcowej nie robić żadnej reklamy i to w tak ruchliwym punkcie Sopotu, jak okolice dworca kolejowego.

Miły kontrast

Konsumenta, który wchodzi do lokalu uspołecznionego „Pod godłami trójmiasta" we Wrzeszczu na danie barowe, mile wita porządek i ład, jaki panuje w tym zakładzie. Stoły przykryte czystymi obrusami, nakrycia skompletowane starannie zapraszają do jedzenia. Wyfroterowana podłoga jest zasłana chodnikami, które tłumią kroki przechodzących tędy ludzi. Firanki w oknach, estetyczne emblematy na ścianach stwarzają tak ceniony przez konsumentów nastrój intymności i zadomowienia sprzyjający towarzyskiej rozmowie przy posiłku.

W podgrzewaczu, na bufecie w barze lśnią w świetle elektrycznym pokrywki od rondelków z gorącymi daniami. Zaglądam ciekawie do każdego z nich. Aż w nozdrzach wierci od przyjemnego zapachu duszonego mięsa i korzennych przypraw. Kapusta wygląda tak, że według przysłowia „sama idzie w usta". Przodująca kelnerka **Wanda Czarnocka,** choć nie ma jeszcze w lokalu zbyt wielu gości, krząta się, ustawiając w należytym porządku krzesła. Przyjemnie jest „Pod godłami trójmiasta!" Prawda, że jest to lokal I kategorii, gdzie wieczorem przygrywa orkiestra. Ale inne lokale tego typu, choćby nie daleko znajdująca się „Ludowa", nie robią na konsumentach pozytywnego wrażenia, wręcz przeciwnie! Mają one wśród spokojnych klientów najgorszą opinię.

Czy zaplecze tego miłego lokalu, jakim jest zakład „Pod godłami trójmiasta" wygląda równie korzystnie, jak sala restauracyjna?

Czysto i zasobnie

Zaglądam do kuchni. Szef kuchni **Eryk Kocur** dogląda posiłków obiadowych. Nie widać w kuchni żadnych obierzyn ani odpadków. Pomocnik kucharza przygotowuje w tej chwili mięso na bitki, a sam szef doprawia smak zupy leningradzkiej (specjalność zakładu).

— Tak stwierdza w rozmowie szef kuchni — brak nam tylko jarzyn, bo zaopatrzenie nie dopisuje. Staramy się specjalizować w produkcji. Nasze zraziki węgierskie cieszą się dużym powodzeniem wśród konsumentów.

Eryk Kocur rozumie swe obowiązki, widać to na każdym kroku, przy oględzinach zasobnej spiżarni, czy podręcznego magazynku. Nie może tylko doprosić się od zaopatrzenia GZG odpowiedniej bielizny kuchennej.

— Czy to nie szkoda, proszę pani — mówi wskazując ku memu zdziwieniu na prześcieradło, którym jest przepasany zamiast fartucha — żeby tak niszczyć kosztowne płótno, bo fartuchów nie można dostać w GZG za żadną cenę.

Ponieważ blokierka **Kazimiera Błażejewska** jest już na posterunku, szef zaczyna się krzątać nad wykończeniem obiadu. Pierwsi stali konsumenci zjawią się lada chwila.

(jota)

Nowości w PDT we Wrzeszczu i w Sopocie

PDT we Wrzeszczu w związku z sezonem zimowym uruchamia **specjalne targi zimowe.** Na targach tych mieszkańcy Wybrzeża będą mogli zaopatrzyć się w artykuły sezonowe, jak: obuwie zimowe, kompletny ekwipunek narciarski, pelisy damskie, palta męskie i in.

W dniu 15 bm. PDT we Wrzeszczu obchodził niecodzienne wydarzenie. Alfons Jaworski, kierowca straży portowej ZPGG w Gdańsku jako 5-milionowy klient tej uspołecznionej placówki otrzymał od dyrekcji upominek wartości 200 zł.

• • •

Przed nadchodzącymi świętami **PDT w Sopocie** zaopatrzył się również obficie w różne atrakcyjne towary. W sopockim Domu Towarowym można nabyć **100-procentowe piękne wełny na płaszcze oraz suknie damskie,** jak również można zaopatrzyć się w **damskie pelisy samodziałowe** najnowszych fasonów.

Dużym powodzeniem licznej klienteli cieszy się **ciepła bielizna męska,** jak również **garnitury męskie** z granatowego „tenisu" oraz ładne **płaszcze zimowe dla panów.**

Do PDT w Sopocie nadszedł ostatnio transport mebli kombinowanych, bardzo ładnych, w cenie 5.070 zł za komplet do urządzenia pokoju, który jest jadalnią, sypialnią, miejscem pracy i wypoczynku.

(jota)

Dziś w Klubie TPPR

Dziś 17 bm. o godz. 18 odbędzie się w Okręgowym Klubie TPPR przy ul. Kniewskiego 15 we Wrzeszczu **wieczór literacki poświęcony twórczości M. Gogola.** Po prelekcji, którą wygłosi przedstawiciel Związku Literatów Polskich, wyświetlony będzie film pt. **„Rewizor".**

CO gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Poszukiwacze" — godz. 19.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Barbarzyńcy" — godz. 19.
Teatr Kameralny — Sopot — „Zwady miłosne" — godz. 19.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Lubow Jarowaja" I s. — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ — „Bajka" — „Ostatnia bitwa"** — godz. 16, 18, 20. **„ZMP-owiec" — „Młode serca"** — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT — „1-szy Maja" — „Na ukraińskim estradzie"** — godz. 17, 19. **OLIWA — „Delfin" — „Dumna królewna"** — godz. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Tajne akta f-my Solwaya" — godz. 15.30, 17.30, 19.30 **„Polonia" — „Niezwyciężeni"** — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Tajemnicza wyspa" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. **„Goplana" — „Pomysłowy sprzedawca"** — godz. 16, 18, 20. **„Warszawa" — „Lubow Jarowaja" II s.** — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA — „Promień" — „Przygoda na Morzu Czerwonym"** — godz. 17, 19. **GRABÓWEK — „Fala" — „Arena śmiałych"** — godz. 18, 20. **ORŁOWO — „Neptun" — „Rewizor"** — godz. 17, 19.

WEJHEROWO — „Świt" — „Admirał Uszakow". LĘBORK — „Fregata" — „Ziemia woła". PRUSZCZ — „Krakus" — „Zagubione melodie". JASTARNIA — „Hel" — „Wielki proletariat". PUCK — „Mewa" — „Przybrana córka". LEBA — „Rybak" — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadań kilka".

DYŻURNE APTEKI

GDAŃSK — ul. Łąkowa 16 — tel. 323-17. ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75. WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 52 — tel. 423-06. OLIWA — ul. Leśna 1 — tel. 426-75. SOPOT — ul. Stalina 791 — tel. 523-84. ORŁOWO — ul. Bohaterów Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. Starowiejska 34 — tel. 18-55. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK - WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel 41 000 i 09 - Grunwaldzka 2 czynne całą dobę Dziecięce — tel 09 od godz. 19 do 7-mej rano. GDYNIA — rat. Skwer Kościuszki 14, telefon 10-00 SOPOT — rat. Stalina 778 tel 524-00 — czynne całą dobę.

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk — 08 Gdynia — 08. Sopot 511-00

POGOTOWIE SIECI ELEKTRYCZNEJ

Pogotowie sieci elektrycznej dla Gdańska i Sopotu czynne całą dobę — tel. 310-23, dla Gdyni cała dobę — tel. 29-81. Pogotowie abonenckie przyjmuje reklamacje dla Sopotu od godz. 7—15 — tel. 521-24, od 15 do 7 — tel. 315-41 dla m. Gdańska — całą dobę — tel. 315-41.

ARKADY FIEDLER

45

GORĄCA WIEŚ AMBINANITELO

— Bardzo! — oświadczam.

— Zależy nam na tym, żeby odciągnąć ją od Zarabe. Czy zgodziłbyś się wziąć Benaczehinę jako swą vadi-żonę?

Nie ulega wątpliwości, że Benaczehina jest ładną i ponętną dziewczyną, jedynie mam zastrzeżenia do obcesowego załatwiania sprawy, bądź co bądź drażliwej. Nauczyciel Ramaso utyskuje na trzpiotowate dziewczyny Ambinanitela, przeciwstawiając płochej Benaczehinie stateczną, choć młodszą Velomody, która z własnej woli pilnie uczy się teraz u niego języka francuskiego.

— Velomody? Któż to taki? — pytam.

— Młodsza siostra Benaczehiny — wyjaśnia Ramaso.

Teraz przypominam sobie. Velomody to owa skromna, miła dziewczyna, która wraz z Benaczehiną przyniosła mi owoce chlebowe od Dżinarivela. Podarowałem jej wtedy lusterko.

— Dlaczego się uczy? — zastanawia się wójt Rajaona.

— Powiada, że chce pójść na pracę do Maroantsetry.

— Phi! — gwiżdże pod nosem Rajaona i nie przestaje się dziwić.

1b. MELODIA MALGASKA

Piękny, biały kwiat w kształcie dzwonu kwitnie przed szkołą w Ambinanitelo. Za dnia zamknięty i pogrążony w śnie, wieczorem budzi się do życia i otwiera szeroko płatki korony. „Kwiat kochania", bo budzi się o tej samej godzinie wieczornej, kiedy rozbudzone powaby kobiet stają się najponętniejsze dla mężczyzn — tłumaczy mi ze szlachetną prostotą brązowy sąsiad.

Dzisiejszej nocy odbywa się w szkole bal. Wielu ludzi przechodzi obok kwiatu. Niektóre dziewczyny na chwilę przystają: patrząc ukradkiem na białą plamę, połyskującą w ciemności, szepcą coś między sobą i tłumią śmiechy. Potem idą tańczyć.

Zabawę urządza wójt Rajaona na cześć naszą, nas dwóch europejskich gości. Rajaona, choć sam z obcego szczepu, podejmuje nas w imieniu całej wsi jako gospodarz doliny i prosi, żebyśmy zabawę uważali za przegląd dziewczyn: mamy sobie wybrać dwie najodpowiedniejsze vadi, czyli żony malgaskie.

— Chociaż Benaczehina ci się podoba — powiada — to z nią nigdy nic nie wiadomo. Dobrze będzie, jeśli obejrzysz sobie inne dziewczyny...

Ażeby okazać szacunek nam, Bogdanowi i mnie, sadzają nas na dwóch jedynych krzesłach i stawiają przed nami jasną lampę, ażeby nas dobrze oświetlała. Lampa jest paradna, stanowi dumę mieszkańców Ambinanitela i straszliwie razi oczy, lecz dwóch gości oświetla dobrze i sumiennie, sycąc dyskretną ciekawość dwustu błyszczących źrenic. Czujemy się trochę jak pajace w cyrku, trochę jak towar wystawiony na pokaz — i przyjmujemy wszystko z humorem, ciekawi rozwoju wypadków tej nocy.

Jest też i gramofon. Jest! Gra — czego się najmniej spodziewaliśmy — same „polki mazurki", melodie, jak widać, najulubieńsze z importowanych, a młodzież tańczy jakąś zagadkową polkę, przekształconą z fantazją na modłę malgaską.

Młodzież jest dorodna i przyjemnie na nią patrzeć. Chłopcy przeważnie o szerokich ramionach i mocnych torsach; dziewczyny z urokiem zdrowia w dumnej postawie głowy. Już od pierwszej chwili rzuca się w oczy przejmujące zjawisko: to nie jest zwykła zabawa towarzyska; to proces biologiczny. Rozgrywa się tu wielkie, namiętne szukanie. Płeć ściera się o płeć twardo, pożądliwie i jawnie.

W dolinie Ambinanitelo przyroda przemawia głosem wyraźnym i nie ukrywa swej myśli. Głód jest tu głodem, pragnienie pragnieniem, a popęd płciowy — pierwszą potrzebą i naturalną żądzą życia. Nikt tu swego popędu nie ukrywa i go się nie wstydzi, ani zwierzęta, ani ludzie; lecz ludzie są przy tym niezwykle schludni i tak samo jak zwierzęta nie wyłamują się spod przyrodzonych praw wdzięku. Sprośność, czająca się po kątach, jest nabytkiem obcym. Brązowi ludzie mają jasne spojrzenie na kwiat kochania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIGAWKI Wybrzeża

Nie wierz kobiecie, nigdy na świecie

nawet jeśli jest ona ekspedientką w „Delikatesach". No bo sami Czytelnicy osądźcie. Chciałem w niedzielę kupić 10 dkg. kakao wyborowego, wystawionego w witrynie gdyńskich „Delikatesów".

— Już nie ma — odpowiada mi miła panienka w granatowym fartuszku.

—Ale przecież jest na wystawie — oponuję, pamiętając o zarządzeniu obowiązującym w handlu uspołecznionym: towar, który jest na wystawie musi być w sklepie.

— Nie możemy zmieniać ciągle wystawy — oburzyła się ekspedientka. — Jutro kakao będzie.

Od tego czasu minęło cztery dni. Próbowałem szczęścia rano próbowałem po południu. Na próżno. Zmieniały się ekspedientki, ale wszystkie niezmiennie twierdziły, że zdjąć pudełka z wystawy nie można bez dekoratora (!), a kakao albo „już było", albo „będzie ...jutro"'.

A na wystawie kakao jak stało tak stoi. *(t)*

O kanty, ale bez »kantów«

Przeszło tydzień temu pisaliśmy w tym miejscu o braku w sklepach trójmiasta kijków do nart. Zapobiegliwi zwolennicy zimowych sportów ze smutkiem stwierdzają, że nie jest to brak jedyny. Ani bowiem w sklepach z artykułami sportowymi, ani z metalowymi nie można dostać w Gdańsku okuć do nart popularnie zwanych kantami.

Złośliwi malkontenci klną się nawet, że żądanie czegoś podobnego obecnie, jest rzucaniem grochu o ścianę: sklepy sportowe zaopatrzone bowiem zostały w różne rozmiary nart (nieokutych). Dopiero po ich sprzedaniu można spodziewać się, że w sklepach tych pojawią się kanty. Wierzymy jednak, że będzie inaczej. Nie czekamy bowiem na „kant" złośliwych zaopatrzeniowców, ale na zwykłe, metalowe kanty od zapominalskich (czasem) zaopatrzeniowców. *zet*

Od ręki

Cała Polska musi składać się na to, żebym mógł się ubrać. Albowiem tak się sinutnie zdarzyło że wyrosłem ponad miarę przewidzianą i zaplanowaną dla mnie przez Centralę Odzieżową. Bardzo się tego wstydzę, ale nic już na to poradzić nie mogę. Nawet nie pociesza mnie fakt, że w takiej samej jak ja sytuacji znajduje się jeszcze w Polsce kilkaset tysięcy ludzi. Wspólnik w nieszczęściu (a naszym nieszczęściem jest nasz wzrost) to słaba pociecha.

Radzę więc sobie jak mogę. Płaszcz udało się mojej żonie kupić dla mnie w Bytomiu. Uprzejma sprzedawczyni zapewniała, że odkąd pracuje w tym sklepie, po raz pierwszy przysłali jej 56 numer. Nawet bała się, że to jakaś omyłka. No, bo jak to? Przez cztery lata same małe numery. najwyżej do „48", a tu raptem jeden „56"?

Kwestia wzrostu

Koszule odpowiednio dużego rozmiaru i z długimi rękawami, jak dotychczas, najlepiej udawało mi się kupować w Nowej Hucie. Dlaczego właśnie tam — nie wiem, ale czasami, raz na parę miesięcy, zjawiają się właśnie w Nowej Hucie.

Duże piżamy, to już specjalność Poznania. Mam tam nawet jednego znajomka, sprzedawcę w PDT. Też jest „duży" i rozumie mój ból. Więc jak mu się trafi w sklepie odpowiedni rozmiar, to zaraz depeszuje. A ja, w najbliższy pociąg...

Spodnie... Hej, łza się w oku kręci na myśl, że mógłbym kiedyś kupić gotowe spodnie o odpowiednio długich nogawkach. Ale to się jeszcze nigdy nie zdarzyło. Już się nawet przestałem pytać.

A skarpetki to znowu najlepiej w Zakopanem. Nawet mi się ostatnio, w październiku, udało 4 pary kupić na Krupówkach...

I tak my biedni „duzi ludzie" krążymy po całej Polsce w poszukiwaniu potrzebnej nam garderoby. Podróżujemy samolotami, wędrujemy piechotą do sklepów gminnych spółdzielni, przemierzamy pośpiesznymi pociągami cały kraj wzdłuż i wszerz, jeździmy autobusami i „na łebka". A to wszystko po to, żeby kupić płaszcz czy też koszulę, lub „niewymowne" odpowiedniego rozmiaru.

Dotychczas nie mogłem zrozumieć, dlaczego? Dlaczego Centrala Tekstylna nie zaopatruje sklepów w pełne asortymenty numerów i to w odpowiedniej ilości. Przecież statystyka już od dawna ustaliła, że w Polsce przeciętnie na tysiąc osób tyle i tyle ma taki to a taki wzrost. Można z dużą dokładnością obliczyć, ilu w Polsce jest mężczyzn o wzroście od 180 do 185 cm, ilu wyższych jeszcze, a ilu odpowiednio niższych. Te rzeczy nie zmieniają się codziennie, a statystyka nie kłamie. Więc dlaczego nie robi się większych numerów? Dotychczas nie wiedziałem.

Ale teraz już wiem! Tajemnicę wyjaśnił w dyskusji na IX Plenum Władysław Matwin, stwierdzając, że „o produkcji konfekcji, o modelach, o tym, czy u nas marynarki męskie będą szyte jedno, czy dwurzędowe, czy sportowe, i z krótkimi rękawami — decyduje jeden człowiek: urzędnik Centrali Odzieżowej w Łodzi".

Pojechałem do Łodzi i sprawdziłem. Niestety, ten człowiek jest niskiego wzrostu! Teraz już wszystko rozumiem! Ale mam nadzieję, że obecnie dodadzą mu kilku pomocników, a wśród nich — choćby jednego wysokiego. Tak na 184 cm... *Iko*

W Sopocie urodziły się trojaczki

W szpitalu specjalistycznym w Sopocie urodziły się przed kilkoma dniami trojaczki — dziewczynki. Szczęśliwą matką jest Genowefa Wojsiał. Mimo iż trojaczki urodziły się przedwcześnie, dzięki troskliwej opiece lekarskiej czują się dobrze. Również dobrze czuje się matka.

Premiera opery »Młoda Gwardia«

W Teatrze Wielkim we Wrzeszczu odbędzie się 22 bm. o godz 19 premiera opery **J. Mejtusa „Młoda Gwardia"** w wykonaniu zespołów Państw. Opery i Filharmonii Bałtyckiej, w reżyserii **Antoniego Majaka,** w oprawie scenicznej kolektywu absolwentów Państw. Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie. Kierownictwo muzyczne: **Kazimierz Wiłkomirski.**

Następne przedstawienia 23, 26 bm.

Echa naszej krytyki

Przepisy obowiązują

Prezydium MRN w Gdyni odpowiadając na migawkę pt. „Kobiecy upór" („Dz. Bałt. nr 266) wyjaśnia, że kierowniczka sklepu PSS nr 68 w Gdyni **otrzymała polecenie noszenia w czasie pracy zawodowej ciemnego fartucha,** tak jak tego wymagają przepisy sanitarne.

SMIAŁO i szczerze

Ile kłopotu z tą ulicą!

Jak każdy przeciętny obywatel, otrzymuję czasem listy od moich bliskich. A raczej otrzymywałem, gdyż teraz już nie otrzymuję. Dlaczego — zaraz wyjaśnię.

Ulica, przy której mieszkam we Wrzeszczu, nazywała się najpierw Krynicz-na, później Traugutta II, a obecnie Romualda Traugutta Listy przychodziły najpierw zawsze, później czasami, a obecnie wcale. Kiedy ulica nazywała się Traugutta II, listonosz zanosił jeszcze listy czasem na Traugutta I, czasem na Traugutta II. Kiedy jednak nazywa się Romualda Traugutta, zachowała podwójną numerację (z czasów „numerowanych Trauguttów") i z tą numeracją żaden listonosz nie może się uporać.

Dawniej był w naszej dzielnicy bardzo dobry listonosz ob. Struś, który wiedział, gdzie kto mieszka i listy doręczał. Po nim, tzn. od ubiegłego roku, było już — o ile mi wiadomo — 16 listonoszy, którzy albo zwracają listy do nadawcy albo też (prawdopodobnie) wyrzucają do kosza z napisem „adres nieznany". Źle to świadczy o pracy urzędu pocztowego Gdańsk 6, zwłaszcza, że nie tylko listy nie są doręczane, ale i telegramy przepadają jak kamień w wodę. Co też mi odpowie na to urząd pocztowy Gdańsk 6?

K. Z. — Wrzeszcz

W innych LISTACH

BĘDĄ ABONAMENTY

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Czy ten projekt spodoba się DOKP?" Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zawiadamia nas, że Ministerstwo Kolei przewiduje w najbliższym czasie wprowadzenie w pociągach elektrycznych biletów abonamentowych na 10 przejazdów.

CIEMNOŚCI SPRZYJAJĄ

„Nauczycielka" gorąco protestuje przeciwko nieoświetlonym wagonom PKP, kursującym na trasie Gdańsk — Nowy Dwór. Panujące w przedziałach ciemności rozzuchwalają różnego autoramentu chuliganów, którzy swoim rozwydrzeniem demoralizują młodzież, a starszym nie pozwalają odpocząć po dniu pracy. Oprócz mroków, podróżni są pogrążeni w powodzi ordynarnych słów, którymi hojnie szafują współpasażerowie. Konduktorzy, widocznie również zniechęceni ciemnościami, nie zaglądają do wagonów i nie ma kto ukrócić tych wybryków, bo na uwagi pasażerów chuligani zupełnie nie reagują.

Nasza czytelniczka sądzi, że można by uniknąć tych mało budujących scen przez oświetlenie pociągu. Dlatego też jeszcze raz, razem z naszymi czytelnikami, coraz częściej piszącymi do nas o ciemnościach kolejowych, gromkim głosem wołamy — WIĘCEJ ŚWIATŁA!!!

Z KĄPIELĄ NIE BĘDZIE JUŻ KŁOPOTÓW

„Druga zmiana chce być czysta" — przypominaliśmy niedawno. Obecnie nic już nie stoi temu na przeszkodzie, ponieważ — jak wyjaśnia dyrekcja Stoczni im. Komuny Paryskiej — w hotelu robotniczym przy ul. Śląskiej w Gdyni prowadzone są roboty przy budowie 2 nowych kotłów, służących do podgrzewania wody do kąpieli. Postępujące w szybkim tempie prace hamuje tylko brak blach na płaszcze kotłów, ale ten brak zostanie stopniowo usunięty.

Odpowiedzi REDAKCJI

„Mieszkanka ul. Bitwy pod Płowcami, Sopot". — Zgłoście się do prezesa Spółdzielni Dekarskiej w Sopocie, którym Wam udzieli bliższych wyjaśnień.

W. Z., Wrzeszcz. — Spółdzielnia budownictwa mieszkaniowego mieści się w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 47 (telefon 333-04).

DOD ŚWIATŁO

„Po nitce do kłębka"

Krótki reportaż radiowy

Sklep z galanterią damską. Klientka Genowefa Gwoździk ogląda domowe pantofle i wzdycha.

— Wszystkie za duże!

EKSPEDIENTKA: — Niestety, innych nie mamy. Takie tylko nam przydzielają.

KLIENTKA: — Nie mogę zrozumieć, dlaczego dystrybucja nie pamięta o tym, że są także kobiety, żyjące na małej stopie. Od pół roku jestem bez pantofli i donaszam po domu stare kalosze męża.

WSCIBSKI REPORTER: — Bardzo przepraszam, ale to, co pani powiedziała żywo nas interesuje. Właśnie nagraliśmy na taśmie pani rozmowę i postaramy się sprawę wyjaśnić. Do usłyszenia!

— Hallo! hallo! Jesteśmy właśnie w głównym biurze dystrybucji. Może ob. dyrektor zechce nam wyjaśnić, dlaczego nie przydzielacie do sklepów mniejszych numerów pantofli, na skutek czego ob. Genowefa Gwoździk zmuszona jest donaszać kalosze swego męża?

DYREKTOR: (rozkładając ręce gestem rozpaczy, czego oczywiście nie widać, natomiast wyczuć można po tragicznym brzmieniu głosu):

— Jestem głęboko wzruszony, że panowie zechcieli wglądnąć w tę sprawę, gdyż ciągle napada się na nas najzupełniej niesłusznie. A cóż my mamy robić, kiedy fabryka zaopatruje nas wyłącznie w duże numery? Płaczemy i przydzielamy duże numery... (szlocha)

REPORTER: — Ach tak! Więc przyczyny należy szukać w produkcji?

DYREKTOR: — Wyłącznie! (uspokaja się). Życzę powodzenia! A więc załatwione? Panno Niusiu, proszę odfajkować!

* * *

Hallo, uwaga! Znajdujemy się w tej chwili w fabryce pantofli. Panuje tu nieopisany hałas, ale postaramy się przywołać dyrektora Pieprzyka, żeby nam zechciał wyjaśnić itd.

DYREKTOR PIEPRZYK (z emfazą w głosie): — To doskonale, że obywatele zainteresowali się sprawą produkcji. Otóż mam zaszczyt złożyć wyjaśnienie, że produkcja pantofli na naszym etapie jest ściśle uzależniona od wytwórni podeszew, która nastawiona jest obecnie na duże numery. Trudno żądać od nas, abyśmy wyrabiali małe rozmiary, nie mając do tego podstaw, w tym wypadku podeszew. Uważam wyjaśnienie, na naszym szczeblu produkcyjnym, za wystarczające. Moje uszanowanie! Panno Zosiu — sprawa reklamacji załatwiona! Zaznaczyć w aktach!

* * *

— Uwaga! Uwaga! Nasze mikrofony zainstalowaliśmy w hali wytwórni podeszew. Zaraz poprosimy o wyjaśnienie inżyniera Piórko, który właśnie nadchodzi.

INŻ. PIÓRKO: — Jestem prawdę szczęśliwy, że przedstawiciele radia zechcieli wglądnąć w nasze sprawy produkcyjne. Otóż, dewizą przewodnią wytwórni jest: „Ciągle naprzód!" Jasne, że im większa stopa, tym większy krok. W wyniku współzawodnictwa i walki o plan nastawiliśmy się zatem na produkcję dużych rozmiarów.

REPORTER: — Ależ obywatelu! Jak można tak bezdusznie podchodzić do zagadnienia! Przecież tysiące kobiet czekają na małe rozmiary pantofli! Czy nie możecie przestawić waszej produkcji na małe numery?!

INŻ. PIÓRKO: (zdziwiony). — A to kapitalne! Pewnie, że możemy, ale skąd mogliśmy o tym wiedzieć?!

Krystyna

»Dookoła świata«

Taki tytuł będzie nosił nowy, ilustrowany magazyn dla młodzieży, który ukaże się w pierwszych dniach stycznia 1954.

Sąd konkursowy wybrał tytuł „DOOKOŁA ŚWIATA" spośród 100.000 propozycji, nadesłanych w 40.000 odpowiedziach konkursowych do redakcji magazynu dla młodzieży, Polskiego Radia, „Przyjaciółki" i „Expressu Wieczornego".

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy tych uczestników konkursu, którzy zaproponowali tytuły: „DOOKOŁA ŚWIATA" i „NAOKOŁO ŚWIATA". Dokładną listę nagrodzonych i wykaz nagród podamy osobno.

Redakcja magazynu ilustrowanego „DOOKOŁA ŚWIATA" mieści się obecnie w Warszawie, Al. I Armii WP 11, tel. 8-42-41.

JUTRO W RADIO

PIĄTEK — 18. 12. 1953 r.

6.15 — Kom. PIHM. 6.16 — „Z każdym dniem". 6.20 — „Spółdzielnia produkcyjna przed mikrofonem". 6.45 — Muzyka. 7.48 — Stan pogody. 7.50 — Program. 7.55 — Wiad. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Koncert rozr. 13.14 — Kom. PIHM. 13.40 — Pieśni Fryderyka Chopina. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Muzyka. 14.10 — Słuch. dla klas II. 14.30 — Aud. dla klas V—VII. 15.00 — Muzyka. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Rep. literecki. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszechnica Radiowa. 16.21 — „Z nagrań Filharmonii Bałtyckiej. 17.00 — Wiad. 17.05 — Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17.20 — Aud. dla kobiet — „Pierwsze na mecie". 17.25 — Piosenki włoskie. 17.40 — Aud. „Świat ła nad Stocznią". 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Muzyka dla wszystkich. 18.30 — Pog. przyrodnicza. 18.40 — Pieśni francuskie. 19.06 — Muzyka. 19.10 — Pog. sportowa. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Aud. literacka. 20.20 — Koncert pop. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.36 — Serwis CZRM dla rybaków. 21.50 — „Z życia ZSRR". 22.20 — Recital fort. Kr. Jastrzębskiej. 22.45 — Muzyka tan. 23.05 — Koncert symf. 23.50 — OST. WIAD.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Słów kilka o tenisie stołowym

Mała piłeczka celuloidowa zdobywa szturmem Wybrzeże

TENIS STOŁOWY NA WYBRZEŻU DAWNO JUŻ PRZEŁAMAŁ ZAPORĘ LEKCEWAŻENIA I ZDOBYŁ SOBIE PRAWO OBYWATELSTWA WŚRÓD DYSCYPLIN SPORTU. WYRAZEM TEJ POPULARNOŚCI JEST WZRASTAJĄCA Z KAŻDYM ROKIEM LICZBA UCZESTNIKÓW ROZGRYWEK WOJEWÓDZKICH I CORAZ WYŻSZY ICH POZIOM.

Tegoroczne drużynowe rozgrywki tenisa stołowego na Wybrzeżu w klasie A odbywają się od 1 do 6 miejsca i od 7 do 10. Faworytem I grupy jest drużyna gdańskich BUDOWLANYCH.

Do II grupy przewidywany jest awans starogardzkiej UNII, względnie elbląskiego STARTU. W grupie tej najsilniejszy jest dotąd zespół gdyńskiego Startu, w którego składzie walczą dwaj zawodnicy I klasy ORLIKOWSKI i ŁOKIEĆ. Drużyna ta, jak i AZS (AMG) nie rozegrała jeszcze żadnych spotkań mistrzowskich.

Tabela klasy A przedstawia się następująco:

GRUPA I:

1. Budowlani (Gd)	4	8	31:9
2. Stal (Gdy)	5	7	35:15
3. Stal (Gd)	4	5	2[illegible]:13
4. Włókniarz (Starog)	5	5	19:31
5. Spójnia (Kośc.)	5	2	15:35
6. Ogniwo (Gd)	5	1	13:37

GRUPA II:

7. Spójnia (CPN Gd)	1	1	5:5
8. Spójnia (Tczew)	1	1	5:5

Dobrą próbą sił i wartości ping-pongistów Wybrzeża będzie ogólnopolski turniej o puchar Warmii i Mazur, w którym z okręgu gdańskiego startować będą zawodnicy: MEKLENBURG (Bud. Gd.), ORLIKOWSKI (Stal Gdy), KLEINSCHMIDT i GRUBA (Stal Gdy) oraz zawodniczki SKÓRATOWICZ (Stal Gd.) i WACŁAWSKA (Start Gdy).

W nadchodzącym sezonie rozgrywki w klasie powiatowej odbywać się będą od 15 stycznia do 15 kwietnia 1954 roku, a mistrzostwa wojewódzkie klasy A rozgrywane będą od 15 września 1954 r.

J. W.

Piłkarze polscy zwyciężyli w Albanii 4:1

Na zakończenie swojego pobytu w Albanii piłkarze polscy rozegrali w ub. niedzielę trzeci mecz. Polacy wystąpili pod nazwą reprezentacji Stalinogrodu i zmierzyli się w Skoder z reprezentacją miasta. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 4:1.

W środę drużyna polska wyruszyła w drogę powrotną do kraju.

Na ringach Wybrzeża

MASOWY TURNIEJ KLASYFIKACYJNY W GDAŃSKU * MISTRZOSTWA WŁÓKNIARZA W LĘBORKU * OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA STARTU W ELBLĄGU.

Najbliższe dni obfitują w szereg imprez pięściarskich. W Gdańsku — w ośrodku Stali przy ul. Jana z Kolna odbędzie się 18, 19 i 20 bm. masowy turniej klasyfikacyjny. W Elblągu w tych samych dniach rozegrane zostaną ogólnopolskie mistrzostwa zrzeszenia sportowego Start, a 19 i 20 bm. w Lęborku — mistrzostwa wojewódzkie ZS Włókniarz.

* * *

Turniej klasyfikacyjny w Gdańsku, rozpoczynający się w piątek o godz. 19 (waga zawodników i badanie lekarskie o godz. 17.30) zgromadzi pięściarzy Gwardii, Stali, Kolejarza i Ogniwa. Udział większej ilości uczestników pozwoli na zorganizowanie dwóch równoległych turniejów. Zawodnicy III klasy walczyć będą o uzyskanie II klasy, a niesklasyfikowani o III klasę. Regulamin klasyfikacji przewiduje, że zwycięzca turnieju otrzymuje II klasę, a zwycięzca turnieju niesklasyfikowanych otrzymuje III klasę. Poza tym wielu uczestników będzie mogło zdobyć dalsze warunki potrzebne do sklasyfikowania. W sobotę turniej rozpocznie się o godz. 18, a w niedzielę o 16.

* * *

Najlepsi pięściarze Startu z całego kraju zjechali się już dziś do Elbląga, by jutro rozpocząć walki o tutuły mistrzów swego zrzeszenia we wszystkich wagach. Rewia bokserów Startu może być interesująca, ponieważ w szeregach tego zrzeszenia znajduje się kilku utalentowanych bokserów. W ostatnich dwóch tygodniach czołowi zawodnicy tego zrzeszenia przebywali na zgrupowaniu w Cetniewie.

* * *

W sobotę o godz. 18 i w niedzielę o godz. 17 w sali Domu Młodego Robotnika w Lęborku rozegrane zostaną mistrzostwa okręgowe Włókniarza w boksie. Obok miejscowych pięściarzy w ringu staną zawodnicy Włókniarza ze Starogardu.

Mistrz sportu Jerzy Pawłowski

Jerzy Pawłowski, czołowy szablista, przyczynił się do wielu sukcesów polskiej szermierki w skali międzynarodowej. Olimpiada, Młodzieżowe Mistrzostwa Świata w Paryżu, Mistrzostwa Świata w Brukseli wykazały znakomitą formę młodego polskiego zawodnika należącego do ekstraklasy światowej.

Obecnie w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie trwa kurs trenerów szermierki, którego uczestnikiem m. in. jest Pawłowski. Tu pod okiem trenera kadry — Keveya pogłębia swe wiadomości praktyczne i teoretyczne z zakresu szermierki.

Na zdjęciu: Pawłowski z żoną i córeczką w nowym mieszkaniu na Muranowie w Warszawie.

CAF — fot. St. Wdowiński

Atrakcje koszykowe na Wybrzeżu

TRUDNE ZADANIE SPÓJNI * SPOTKANIE DWÓCH KOLEJARZY * TURNIEJ BŁYSKAWICZNY SZKÓŁ ŚREDNICH.

Najciekawszym spotkaniem, jakie rozegrają w niedzielę 20 bm. zespoły, walczące o mistrzostwo I Ligi koszykówki, będzie mecz w Gdańsku (hala przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu o godz. 15.30) pomiędzy drużynami Kolejarza (Warszawa) i Spójni (Gdańsk). Jak wynika z podanej niżej tabeli, oba te zespoły dzieli jedynie różnica małych punktów.

Ostatniej niedzieli warszawianie pokonali silny zespół poznańskiej Stali 73:66, a Spójnia zrobiła niespodziankę, wygrywając w Krakowie z przodownikiem tabeli Gwardią 42:41. Jeżeli gdańszczanie i tym razem chcą wyjść zwycięsko i umocnić się w czołówce tabeli muszą szczególną uwagę zwrócić na krycie dwóch najgroźniejszych napastników Kolejarza — Sterengi i Wawro. Bardzo niebezpieczny jest koszostrzelny Sterenga, który w niedzielę siał postrach w szeregach Stali, zdobywając sam 36 punktów. A oto aktualna tabela:

1. Gward. (Kr)	8:1	548:412
2. Kol. (W-wa)	7:2	570:450
3. Spójnia (Gd)	7:2	528:469
4. Włok. (Łódź)	6:3	551:507
5. Stal (Poznań)	6:4	575:546
6. CWKS (W-wa)	5:4	511:499
7. AZS (W-wa)	4:5	448:531
8. Kol. (Poznań)	3:6	497:512
9. Ogniwo (Łódź)	3:7	501:551
10. Bud. (Toruń)	1:9	470:575
11. Spójnia (Łódź)	1:8	478:625

Bezpośrednio po zakończeniu meczu drużyn męskich rozegrany zostanie w hali we Wrzeszczu mecz o mistrzostwo Ligi koszykowej drużyn żeńskich pomiędzy Spójnią (Gdańsk) a Kolejarzem (Warszawa).

* * *

O mistrzostwo II Ligi koszykowej Kolejarz (Gdańsk) zmierzy się z Kolejarzem (Ostrów). Mecz ten rozegrany zostanie w sali Technikum WF we Wrzeszczu. Do wczoraj nie było wiadomo czy spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 18, czy też w niedzielę o godzinie 16. Termin zawodów podamy oddzielnie.

* * *

W dniach 20—23 bm. odbędzie się w Gdańsku błyskawiczny turniej drużyn koszykówki męskiej szkół średnich o puchar przechodni WKKF. W turnieju brać mogą udział tylko zawodnicy niesklasyfikowani (posiadający już BSPO i SPO).

Zgłoszenia kierować należy do sekcji kószykówki WKKF — Gdańsk, ulica 3 Maja 9, pokój 100 — do 18 bm.

Z kraju

Wrocławskie Ogniwo po zwycięstwie 8:2 nad Stalą (Siemianowice) zapewniło już sobie tytuł drużynowego mistrza Polski w tenisie stołowym. W pozostałych meczach Spójnia (Warszawa) przegrała niespodziewanie w Łodzi z miejscową Spójnią 4:6, a w Krakowie Ogniwo przegrało z warszawską Stalą 3:7.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników i mistrzów elektryków, specjalistów montażu urządzeń elektrycznych zatrudni Lubelskie Zjednoczenie Elektromontażowe w Lublinie, ul. Furmańska 1, tel. 38-37, 48-40. Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Dla przyjezdnych mieszkanie w hotelach robotniczych. Po okresie 3-miesięcznym przydział mieszkania zapewniony. 2323-K

Księgowych rewidentów o wysokich kwalifikacjach zatrudni Stocznia Północna Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 177 — zgłoszenia dział kadr 2328-K

OBWIESZCZENIA

Zarząd Emalierskiej Spółdzielni Pracy „Emalia", Gdańsk - Nowy Port, ul. Wyzwolenia 9 przypomina, że stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący zarządu lub jego zastępca, we wtorki od godz. 14—15. Jeżeli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2327-K

Spółdzielnia Pracy „Rękodzielnicza" w Gdańsku - Oliwie wzywa klientów do odbioru w terminie do 23. 12. 1953, zamówień z lat 1950-1952, wykonanych z materiałów Spółdzielni, jak również z materiałów powierzonych. Po tym terminie zrealizowane zamówienia zostaną upłynnione. 2313-K **Zarząd Spółdzielni**

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PARCELE, wille, domki (z wolnymi mieszkaniami), kamienice w wielkim wyborze tanio poleca „Union", Poznań, Nowowiejskiego 9, tel. 11-69. 2253-K

KUPNO

ELEKTRYCZNĄ lub ręczna maszynę do liczenia czterodziałaniową, sumator oraz arytmometr kupi pilnie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Oferty „28947" składać: Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 3/5. 2322-K

KUPIĘ „Jawę" w dobrym stanie. Wiadomość: Gdynia, Waryńskiego 9 m. 37. 8333-G

KUPIĘ zbieracz moczu, męski. Wiadomość: Gdańsk - Orunia, Jedności Robotniczej 46 m. 5. 8344-G

SPRZEDAŻ

KROSNA ręczne, 90 szerokie sprzedam. Gdynia, 10 Lutego 30 m. 9. 3695-P

SPRZEDAM natychmiast — komplety: stołowy, sypialnię, gabinet i kuchnie. — Wiadomość: Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Kochanowskiego 5 m. 5. 8314-G

SPRZEDAM wózek autko — stan bardzo dobry, wiadomość Gdynia, ul. Waryńskiego 14/8 w godz. 16—19. 3708-P

SPRZEDAM akwarium 40 cm z ładnymi rybkami 200 zł i pompkę utleniającą 250 zł, Gdynia, Skwer Kościuszki 18 III p. 3700-P

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singer" gabinetowa — stan dobry. Gdańsk - Brzeźno, Korzeniowskiego 7/5. 8335-G

SPRZEDAM cegłę. Wiadomość: Wrzeszcz, ul. Oskara Kolberga Nr 10/1. 8332-G

SPRZEDAM szczeniaki bernardy. Wiadomość: Gdańsk, Rokossowskiego 44 I piętro 8354-G

SPRZEDAM piekarnik gazowy. Jabłoński, Gdańsk, ul. Tartaczna 1 m. 2. 8345-G

AKORDEON włoski „Corelli" 32 basy sprzedam. — Gdańsk, Biskupia 25/6. 8338-G

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju w trójmieście. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „8350". 8350-G

STUDENT WSI pracujący poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „8351". 8351-G

INŻYNIER samotny poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk — pod „8352". 8352-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z wygodami, używalnością kuchni w Poznaniu (Łazarz) na pokój z kuchnią, samodzielne w centrum Gdyni. Zgłoszenia: Gdynia, Olsztyńska 42/2. 8334-G

PRACA

KULTURALNA pani poszukuje zajęcia domowym gospodarstwem przy starszej kulturalnej osobie w trójmieście — pilne. Oferty: Sopot, poste-restante — Wzoss. 8357-G

ADWOKAT przyjmie pomoc domową od stycznia do trzech osób pracujących. Warunki do omówienia. — Wrzeszcz, Parkowa 8/5 (wejście od ul. Fiszera) od godz. 15.30—16.30. 8346-G

ZGUBY

ZGUBIONO portfel z dokumentami dnia 2. 12. 53 r. w Elblągu na nazwisko Matusiak Henryk, Malbork, Sienkiewicza 18. Znalazcę wynagrodzę. 3633-P

SKRADZIONO legitymację służbową wystawioną przez Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego w Gdańsku na nazwisko Leszczyńska Stanisława, Oliwa, Aleja Sprzymierzonych 12. 8330-G

ZGUBIONO zaświadczenie wydane przez PLO na złożenie w depozycie książki wojskowej na nazwisko Nurkowski Franciszek Nr 2077. Nurkowski Franciszek — Gdańsk - Orunia, Sandomierska 12a/2. 3689-P

ZGUBIONO legitymacje szkolne. Krysztopik Wojciech, Siewert Jerzy. Gdynia, Technikum Rybołówstwa Morskiego. 3706-P

ZGUBIONO kartę meldunkową i legitymację szkolną na nazwisko Rybiński Arkadiusz, Orłowo, B. Stalingradu 8. 3702-P

DOMAGALSKI Tadeusz — Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Okrąg 10/12 m. 6 zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej Nr 07923. 8347-G

ZGUBIONO legitymację służbową CBKO na nazwisko Ciecholewski Czesław, Skarszewy, Plac 8 Marca 13 8349-G

KRÓL Izabella Gdańsk, Kartuska 33/7 zgubiła legitymację szkolną. 8353-G

MIKIELIS Władysław — Gdańsk - Orunia, Jedności Robotniczej 165 zgubił przepustkę stałą NZPD. 8358-G

ZNALEZIONO 15. 12. zegarek. Wiadomość: Wrzeszcz, Grunwaldzka 64 komis. 8359-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zimna Aniela zam. Gdańsk - Oliwa, ul. Grunwaldzka 503. 8342-G

ZGUBIONO przepustkę - Gdańskiej Stoczni Remontowej Ostrów na nazwisko Piepke Eryk, Gdańsk - Orunia, Jedności Robotniczej 46 m. 7. 8343-G

WŁODARSKA Krystyna — Gdańsk, ul. Twarda 4c m. 5 zgubiła kartę meldunkową. 8341-G

GUTKOWSKA Anna — Gdańsk, Przyokopowa 2/2 zgubiła przepustkę Stoczni Gdańskiej (Wydział Montażu Kadłubów). 8340-G

ZGUBIONO przepustkę portową stałą Nr 1620 uprawniającą wejście na statki na nazwisko Osiak Stanisław, Wisłoujście, Twierdza 6. 8337-G

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 2154-K

RÓŻNE

ODŚWIEŻALNIA - Farbiarnia. Obuwie zamszowe, skórzane, torebki, teczki, kurtki odświeża i farbuje — Wrzeszcz, Politechniczna 14, telef. 421-80. 37-G

CZYŚCIMY chemicznie i farbujemy **PRZEDMIOTY SKÓRZANE** jak obuwie gładkie, zamszowe, teczki, torebki damskie, płaszcze, kurtki. Gdynia, Abrahama 10 w podwórzu. 8348-G

EMALIERSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „E M A L I A", Gdańsk - Nowy Port ul. Wyzwolenia 9

o t w i e r a z dniem **21 grudnia 1953 r. w Gdańsku Nowy Port, ul. Wyzwolenia 9**

PUNKT USŁUGOWY NR 1.

W zakres działania wchodzi:

1) **Reperacja garnków kuchennych, lutowanie, wprawianie den i częściowo emaliowanie.**
2) **Reperacje i lakierowanie wózków dziecięcych.**

Ponadto produkujemy emaliowane wizytówki na drzwi, szyldy nagrobkowe oraz inne szyldy. 2326-K

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł — Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk. Zam. 3911 — W-4-29547